

Spędźmy razem chwilę czasu.

Właśnie poświęcasz kawałek swojego życia na przyswojenie sobie widniejącej przed tobą treści. Zobrazuj to sobie. Wychodzisz na dwór, szukasz odpowiedniej ilości odpowiednio dużych kamieni, misternie je układasz dbając, aby stały na sobie stabilnie, żeby byle podmuch wiatru nie strącił ich niweczając cały twój wysiłek. Kiedy stwierdzasz, że ołtarz jest gotowy, kładziesz na nim fragment własnego życia i poświęcasz go mnie. Jest to nad wyraz uprzejme z twojej strony, biorąc pod uwagę, że nawet się nie znamy. Powinieneś, ludzki bycie, dobrze się zastanowić, czy cała ta zabawa w budowniczego, tudzież kapłana, jest warta świeczki, ponieważ wikłasz się właśnie w ciąg myśli wiodących w miejsce, w którym być może wcale nie chcesz się znaleźć. Ty, tkwisz w komforcie własnego towarzystwa, własnego światopoglądu, własnego toku rozumowania, i nagle obcy głos, obca myśl, obca osoba przejmuję stery. Ja, tak, teraz Ja będę ci mówił o czym myśleć. Wchodzę do twojej głowy, siadam wygodnie w kokpicie, zapinam pasy, i już, teraz ja tu rządę. Pstryk. Już. Ale nie martw się, tylko na chwilę.

Jesteśmy w punkcie zero. Stojąc w nim można się udać w dowolnym kierunku. Może powinniśmy pójść w stronę polityki? Albo w stronę filozofii, religii? Powinienem powiedzieć ci w co wierzyć albo jak żyć, co robić, czego nie robić. Ale tego nie zrobię. Zamiast tego trochę się z tobą podrażnię. Rzucę słowo, żeby zobaczyć jaką wywoła ono reakcję. W porządku? Taki eksperyment. Nie protestujesz więc uznaję to za zgodę. Okej. Uwaga.

Gej.

...

I co? Jak wrażenia? Pewnie podświadomie zaczynasz zastanawiać się czy to kolejny z tych oszołomów propagujących homoseksualizm, a może właśnie obudziła się w tobie nadzieja na przeczytanie wzniosłych i mądrych słów skłaniających do szacunku i miłości? W obu przypadkach, jesteś w błędzie. Nie odniosę się do tego tematu w żaden sposób, chcę tylko zapleść palce z twoimi i poprowadzić cię na krótki spacer, to wszystko. Niezależnie, czy odczucia które w tobie wywołałem tym trzyliterowym słowem pokrywają się z jedną z przewidzianych przeze mnie reakcji czy też nie, jestem absolutnie pewien, że jakieś konkretne emocje w tobie się odezwały i wyraźnie zarysowały swoją obecność w twoim obecnym stanie. Twoje odczucia i stanowisko wobec małżeństw homoseksualnych oraz adopcji dzieci przez pary homo, geje których znasz albo których podejrzewasz, wszystkie twoje przemyślenia i wnioski w tym temacie, zawarte w pojedynczej emocji, która uderzyła cię wraz z tym krótkim słowem, które wrzuciłem do twojej głowy. Nie ma w tym głębszej filozofii, chodziło o samo doświadczenie. Nie jestem pewien czy rozumiesz moje intencje. Być może powinienem wybrać inne słowo, wokół którego krąży mniej kontrowersji. Więc spróbujmy znowu. Ponoć pierwszy raz najbardziej zapada w pamięć, już mamy go za sobą i być może mogłem wykorzystać lepiej tą okazję, ale teraz również dam z siebie wszystko. Poza tym to wciąż jest nasz pierwszy raz, kiedy splatamy palce i idziemy, nawet jeżeli robiliśmy to już kiedyś, to przecież byliśmy kompletnie innymi ludźmi. Jeszcze jedno podejście, odpowiada ci to? Ani słowa sprzeciwu, kto by pomyślał, że będziemy tak zgodni! Przygotuj się, teraz już nie zaserwuję czegoś tak prostego i krzykliwego, tym razem zwiedzimy inne rejony twojej osoby. Zagłębimy się w świat subtelnych skojarzeń, spróbujemy przywołać odległe wspomnienia smaków, aromatów, miejsc z przeszłości, ludzi z twojego życia, przenieść cię na chwilę w czas dzieciństwa, kiedy wszystko było proste i niewinne, a to wszystko za pomocą tylko i wyłącznie jednego słowa. Jestem pewien, że uda nam się to osiągnąć więc nie dopuszczaj do siebie zwątpienia i stawiaj dzielnie kolejne kroki na naszym wspólnym spacerze. Daj znać jak będziesz gotowy, ludzki bycie, w międzyczasie przybliżę ci nieco mój życiorys. Miałem swój

początek w nie tak odległej przeszłości, jako bezrozumne niemowlę nieświadome swojego beznadziejnego stanu. Do dziś czerpałem z życia niewiele przyjemności. Moje ciało i świadomość rozwinęły się w dość brzydkiej formie, ale sam w sobie, pomijając ograniczenia nałożone na mnie przez mój mózg, jestem wspaniałą esencją kreatywności, mądrości i ciepła, podobnie jak ty.

Tymczasem powinieneś stać się gotowy na objawienie kolejnego z wielkich słów. Mam nadzieję że siedzisz i trzymasz się mocno siedzenia, podłokietników albo chociaż poduszki, ale musisz trzymać się tego czegoś cholernie mocno, bo zaraz wrzucę takie słowo, że nie będziesz mógł uwierzyć. To będzie słowo, którego oczekujesz, nawet jeżeli nie jesteś tego świadomy, ale w momencie w którym je ujrzysz pokiwasz głową i przyznasz: tak jest, nie mógł wybrać lepiej! Uśmiechniesz się, odchyliš na chwilę głowę i zamkniesz oczy rozkoszując się powodzią doznań które spadną na ciebie jak urwanie chmury tamtego dnia, kiedy spadło na ciebie urwanie chmury. To słowo sprawi, że docenisz mój kunszt jako przewodnika po muzeum emocji, że popadniesz w zdumienie nad tym, jak bardzo głęboko w twoje wnętrze udało mi się wwiercić, i nawet nie potrzebowałem do tego celu wiertarki, świdra ani korkociągu! Tym stwierdzeniem być może nieco straciłem w twoich oczach, ale szybko zapomnisz o moim niezręcznym humorze, kiedy je ujrzysz, słowo, to słowo, to, na które czekasz. Jesteś gotowy? I tak wiesz, co to będzie. Musisz wiedzieć. Uśmiechnij się. Tak, to będzie to. Uwaga:

Cynamon.

...

Ha! To jest jedno z najlepszych słów, jakie w ogóle istnieją. Cynamon. Nawet jeżeli nie lubisz cynamonu, to czujesz, że powinieneś lubić, bo jest w nim coś magicznego. Charakterystyczny zapach, obok kawy, czekolady i wanilii najprzyjemniejszy ze znanych ludzkości. Na pewno wywołał w tobie ogrom emocji, skojarzeń i wspomnień. Na pewno jakaś konkretna osoba stanęła ci przed oczami w momencie, kiedy przeczytałeś słowo, cudowny mój ludzki bycie. Pomyśl kto to był, wyobraź sobie twarz, sylwetkę, spojrzenie, uśmiech, głos. Wyobraź sobie, że ta osoba... Zaraz, o kim zacząłeś myśleć? O mnie? Ale nie wiesz jak wyglądam. Czy jednak nie o mnie? Więc o kim? Czy wiesz, kim jestem? Jestem osobą, o której pomyślałeś, naiwny ludzki bycie. Tak, to ja. W twojej głowie. To ja. Kto by się spodziewał. Niesłychane. Jaka była szansa, że pomyślisz akurat o mnie, i że ja to faktycznie ja? Podpowiem, że była bliska zeru. Tak więc staliśmy się dziś świadkami niecodziennego, niemal nadprzyrodzonego zjawiska. Możesz czuć się z tej okazji wyjątkowo, masz ku temu pełne prawo. Witaj. Cieszę się z tego spotkania, jeżeli można tak określić stan w którym się znaleźliśmy, ja i ty. Dodam jeszcze kilka słów, żeby przeciągnąć ten uroczysty moment, ponieważ sprawia mi przyjemność i nie widzę wad takiego postąpienia. Może jeszcze kilka. A teraz garść pokrojonych liter, trzy łyżki ogonków od ą i ę, szczyptę przecinków, doprawione kreskami znad ż, a na zwieńczenie czarna jak oliwka, krągła i soczysta kropka. Okej, chyba uroczystość tamtej chwili minęła, więc mogę nieśmiało się przyznać, że moja znajomość twojej osoby nie sięga na tyle głęboko, żebym był w stanie przewidzieć o kim pomyślisz, tak więc z lekkim żalem wyznaję, że tylko się zgrywałem. Tak, wiem, że to oczywiste, ale perspektywa zajścia w tak dziwne rejony twojej wyobraźni była zbyt kusząca, żeby się jej nie chwycić. I nawet nie wiem co w tobie wzbudziłem, ale coś na pewno, a przecież chodziło o samo doświadczenie. Być może nawet uwierzyłeś przez chwilę, że jestem osobą o której pomyślałeś, a może faktycznie nią jestem, w końcu wystarczy w coś naprawdę mocno wierzyć, żeby stało się prawdą.

Wracając do cynamonu, musisz przyznać, że to jest słowo. Tak szczerze. Usiądź prosto, ale tak, jakby twój kręgosłup składał się z jednej kości a nie tych wszystkich małych drobiazgów, tak bardzo prosto masz usiąść. I uśmiechnij się, niekoniecznie fizycznie, chodzi mi o twój nastrój, żeby był pogodny i pozytywny. Przypomnij sobie o swojej wspaniałości, mój pyszny ludzki bycie, albo raczej - nie pyszny, tyl-

ko obiektywnie spoglądający na własne wewnętrzne piękno i podziwiający je. I kiedy powiem "teraz", znajdując się w takim pozytywnym stanie, zamknij oczy na kilka albo kilkanaście sekund, i skup swoje myśli wokół słowa cynamon. Tylko na pewno, bez oszukiwania. Liczę na ciebie. Uwaga: teraz.

Miło, nieprawdaż? Pojawiają się zapachy, smaki, sytuacje z życia, wszystko to w rozkosznej, korzennej otoczce. Przyznaj, że trafiłem w sedno. Może myślisz sobie, że to było za proste albo za oczywiste, ale w takim wypadku, nie wdając się w słowne wycieczki, argumentację, tłumaczenie powodów, przedstawianie za i przeciw, najprościej jak potrafię naprowadzę cię na poprawny tok myślenia: jesteś w błędzie. Jeżeli natomiast nie myślisz sobie, że było to proste lub oczywiste, za to doceniasz trafność i dostrzeżenie tego jednego słowa pośród tysięcy innych, gorszych, brzydszych, pachnących nieładnie i nasuwających niemiłe skojarzenia wyrazów, oraz jeżeli długie zdania jak to nie sprawiają, że zapominasz od czego ono w ogóle się zaczęło, a nawet jeżeli zdarza ci się zapomnieć i w tej chwili już nie wiesz o co tak naprawdę chodzi, to nic nie szkodzi. Ja, więc nie byle kto, bo Ja, czysta, dobra energia wyzwalana poprzez własną świadomość i utrwalana w obecnej chwili w twojej świadomości, Ja, mówię tobie: dobra robota! Jestem z ciebie dumny. Naprawdę, jestem. Jesteś wspaniałą osobą. Dziękuję za gościnność i uznaję, że pora oddać stery w ręce bardziej doświadczonego operatora tej maszyny. Jestem zaszczycony, że wybrałeś się ze mną na spacer, cudowny ludzki bycie, że ofiarowałeś mi kawałek swojego własnego, cennego życia. Może jeszcze się spotkamy. Tylko następnym razem odpuść całą tą historię z ołtarzem, jestem wspaniały, to prawda, no ale bez przesady. W tym lub innym kształcie, zostanę z tobą na zawsze, i to wystarczy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Speak2Me, dodano 06.08.2015 15:21

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.